

Za redakcyą odpowiedzialny  
Wincenty Bolewski w Poznaniu.

Ekspedycja i Biuro redakcyi przy  
Podgórnjej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański  
wydany codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych

Reklama  
wstawiana w redakcyi nie zwracając się i nie ponosząc  
ładę.

Listy  
do redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny  
być frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

**Przedpłata kwartalna**  
w Paryżu 7 franków, w Berlinie 5 franków, w Wiedniu 5 franków, w Moskwie 6 franków, w Petersburgu 6 franków, w Lipsku 6 franków, w Pradze 6 franków, w Wiedniu 5 franków, w Wieroni 5 franków, w Szwajcaryi 6 franków, w Genewie 6 franków, w Londynie 7 franków, w Brukseli 6 franków, w Amsterdamie 6 franków, w Nowym Jorku 10 franków, w Filadelfii 10 franków, w Bostonie 10 franków, w Waszyngtonie 10 franków, w Indycy 10 franków, w Australii 10 franków, w Japonii 10 franków, w Chinach 10 franków, w Korei 10 franków, w Sycylii 10 franków, w Grecyi 10 franków, w Turcyi 10 franków, w Egipcie 10 franków, w Arabii 10 franków, w Afryce 10 franków, w Ameryce 10 franków, w Europie 10 franków, w Azji 10 franków, w Australii 10 franków, w Japonii 10 franków, w Chinach 10 franków, w Korei 10 franków, w Sycylii 10 franków, w Grecyi 10 franków, w Turcyi 10 franków, w Egipcie 10 franków, w Arabii 10 franków, w Afryce 10 franków, w Ameryce 10 franków, w Europie 10 franków, w Azji 10 franków.

## AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie Rajchmann i Frenkler, Ulica Senatorska 1. 22. — W Paryżu pan Adam, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem M. Daube & Comp. — W Wroclawiu M. Daube & Comp., Haasenstein & Vogler i Rudolf Mosse. — W Pleszewie L. Zboralski.

### POZNAŃ, 20 stycznia.

Rząd grecki, jak donosi dzisiejsza „Nordd. Allg. Ztg.“ na podstawie telegramu otrzymanego z Aten, odrzucił propozycje mocarstw żądające demobilizacji. W motywach swych powiada, że sprawy bieżące na półwyspie bałkańskim nie są dotąd załatwione, rokowania pokojowe pomiędzy Bułgaryą a Serbią dotąd się nie rozpoczęły a nadto stanowisko, jakie Grecya zajęła w całej sprawie wyjaśnionem zostało w różnych notach, które swego czasu przesłał rząd grecki reprezentantom swym z granicy.

Wiadomości telegraficzne nadchodzące z Białogrodu i Zofii, lubo nie urzędowej natury, nie pozostawiają również żadnej wątpliwości, że wszystkie trzy rządy, tak grecki jak serbski i bułgarski odrzuciły propozycje mocarstw żądające demobilizacji. Uczyniły to wprawdzie w bardzo ogólnych i umiarkowanych formach, podając różne przyczyny i uniewinnienia swego kroku. Mimo to fakt odrzucenia propozycji mocarstw pozostanie faktem i załatwienie sprawy państw bałkańskich odwieka na czas dłuższy, niewiadomy.

Zofijska depeza dochodząca nas w tej chwili powiada, że rząd bułgarski w odpowiedzi swęj na notę mocarstw żądającą demobilizacji, uznaje, iż Rosya interesuje się ciągle losem państw bałkańskich, mianowicie Bułgaryi i gotów jest przystąpić do demobilizacji, gdyby Serbia, która z dnia na dzień groźniej przybiera postawę, zobowiązała się formalnie do demobilizacji, lub gdyby mocarstwa wzięły na siebie rękojmią, że Serbia nie uderzy ponownie na Bułgaryę.

Sytuacja przeto na półwyspie bałkańskim nie zmienia się ani na jotę, a o porozumieniu pomiędzy carem Aleksandrem a ks. Bułgarskim nie ma ani mowy chwilo, co już kilkakrotnie zapisaliśmy. Depesza petersburska donosi tylko, że w dniu 18 b. m. przy uroczystym poświęceniu wody w dniu św. Jordana kazał sobie car przedstawić wszystkich oficerów rosyjskich, którzy służyli w armii bułgarskiej. Na czele ich znajdował się były minister wojny bułgarski ks. Kantakuzene.

„Polit. Corr.“ podaje treść noty rządu serbskiego, którą prezes gabinetu Garaszani zakomunikował w dniu 16 b. m. reprezentantom mocarstw w odpowiedzi na żądanie demobilizacji.

Nota rządu serbskiego oświadcza wstępnie, że położenie panujące obecnie na półwyspie bałkańskim nie pozwala mimo najszerszych chęci, jakie okazywała zawsze Serbia, na demobilizację armii. Dalej przemawia przeciw demobilizacji i ta okoliczność, że rokowania pokojowe z W. Portą jako państwem zwierzchniczem Bułgaryi, dotąd się nie rozpoczęły i rezultatu ich przewidywać nie można. Mimo zamiłowania Serbi do pokoju, nie można od niej żądać, aby przez zawczesną demobilizację narażała się na niespodzianki, którymby w danym razie sprostać nie mogła skutecznie. Okoliczność ta musi być więcej uważaną, bo akt zawieszenia broni w artykule 1 nie przewiduje wypowiedzenia zawieszenia broni, a w nocie zbiorowej mocarstw nie ma żadnych rękojmi do przeprowadzenia demobilizacji wszystkich interesowanych państw. W końcu powiada nota, że rząd serbski uczyni wszystko do poparcia pokojowego dzieła mocarstw.

„Kreuz Ztg.“ sensacyjną z Paryża otrzymuje wiadomość, a mianowicie, że Saïd pasza w rozmowie z pewnym francuzkim dyplomata miał oświadczyć, iż W. Porta skoncentrowała w europejskiej Turcyi 380.000 wojska, skutkiem czego pokonanie Grecyi byłoby dla niej bagatelką. Wszakże klasa Grecyi nie miałaby dla Turcyi żadnego znaczenia, gdyż prawdopodobnie mocarstwa europejskie przeszkodziłyby zbiorowemu notami wyzyskać zwycięstwo odniesione nad Grecyą.

Do powyższych wiadomości dodać nam należy i tę jeszcze, że rząd bułgarski miał się zgodzić na zebranie się w Bukareszcie delegatów przeznaczonych do rokowań pokojowych.

Ks. czarnogórski Nikita wyjeżdża za granicę do Włoch i Francyi dla poznania tamecznych stosunków rolniczych i przemysłowych. W czasie nieobecności obejmują księżna rządy, o czem donosi urzędowy dziennik „Glas Crnagora“.

Węgierska izba deputowanych przyjęła w dniu wczorajszym budżet na r. 1886 jako podstawę do obrad specjalnych, i to znaczną większością. Przeciw budżetowi głosowała tylko skrajna lewica.

Sejm czeski rozpoczął w dniu 18 b. m. obrady nad wnioskiem Plenera i towarzyszy, dotyczącym zniesienia rozporządzenia językowego z dnia 15 kwietnia 1880 r. i odgraniczenia pod względem narodowościowym okręgów sądowych i administracyjnych, oraz nad wnioskiem dr. Trojana i towarzyszy, żądającym zaprowadzenia równouprawnienia obudwóch języków krajowych w sądach i urzędach publicznych w całem czeskim królestwie. Sprawozdawca Facek zastrzegł sobie zabranie głosu na samym końcu. Przemawiali zaś Plener, jako referent mniejszości, oraz pp. Schmeykal, Naitusch, Scharnschmidt, Gregor i Knotz. W czasie dyskusyi oświadczył namiestnik Czech, że w sprawie niemieckiego „Schulvereinu“ nie wydał żadnego okólnika. Na wczorajszym posiedzeniu odrzucono wniosek mniejszości wszystkim głosem przeciw głosom niemieckiej lewicy, a przyjęto wniosek większości za podstawę do obrad specjalnych. Wniosek większości odrzuca żądanie mniejszości zniesienia rozporządzenia językowego i podzielenia Czech pod względem narodowości na dwie części i stawia jako zasadniczy postulat równouprawnienie języka czeskiego z niemieckim tak w sądownictwie jak we wszystkich urzędach niemieckich okręgów Czech.

Z Paryża piszą, że wybrana przez izbę deputowanych komisya, przyjęła w dniu onegdajszym wniosek żądający wysadzenia komisji parlamentarnej, któraby rocznie badała użycie tajnych funduszw przez różne ministerstwa. Jak się zdaje doszły do wiadomości komisyi różne ciekawe szczegóły o użyciu owych tajnych funduszw.

Wiadomości z Hiszpanii nie ma dzisiaj żadnych. Przypuszczając wszakże należy, iż republikańskie żywioły nie zaniechały gotować się do wybuchu w danym razie. Rząd też hiszpański usilnie robił przedstawienia Francyi, aby w interesie pokoju Hiszpanii szczerze zamknęła swe granice, poza któremi zwykle gromadzą się i zbroją bezkarnie republikańskie hufce. Tak przynajmniej rozumieć należy wczorajszą rozmowę prezesa francuzkiego gabinetu Freycinet'a z posem hiszpańskim Albareda, o której donosi paryżki telegram. P. Freycinet zakomunikował reprezentantowi Hiszpanii rozporządzenia wydane do ścisłego pilnowania granicy, za co podziękował mu takowy w imieniu swęgu rządu.

Położenie Irlandyi jest jak dotąd opłakanem. To też kilka irlandzkich stowarzyszeń, przyjaznych rządowi, wysłało deputacją do lorda Salisburyego, prosząc go, aby rząd w obec tak przykrego stanu rzeczy wydał potrzebne rozporządzenia. Na wczorajszym posiedzeniu oświadczył lord Salisbury deputacji, że rząd świadom jest w obec terażniejszego przesilenia swęj odpowiedzialności i takową bierze zupełnie na siebie.

\* Jak niemieckie gazety piszą, odbyło się w tych dniach w Bytomiu zebranie żydowskich nauczycieli Górnego Śląska. Celem takowego było zawiązanie się w stowarzyszenie. Zamiar przyszedł do skutku. Obrany zarząd już się ukonstytuował. Celem towarzystwa jest: 1) staranie się o jednolite i na pedagogicznych zasadach oparte prowadzenie nauki religii, 2) popieranie interesów żydowskich nauczycieli i 3) pielegnowanie między członkami życia koleżeńskie.

Z takim samem zadaniem założyli już dawniej żydowscy nauczyciele Księstwa stowarzyszenie. Przypadki gorliwości żydowskich nauczycieli o pielegnowanie swych interesów wyznaniowych i narodowych powinien także nauczycieli katolików i Polaków pobudzić do naśladowania. Wiele kwestyi pedagogicznych, których znajomość konieczną jest nauczycielowi katoliki i Polakowi, leży dziś odłogiem. Traktowanie ich mogłoby przynieść wielkie korzyści naszym nauczycielom i nauce samej. Ewangeliكية i symultanne stowarzyszenia nie zajmują się ich rozbiorem. Zamiast się więc cisnąć do owych towarzystw, byłoby korzystniej za wzorem żydów między sobą zakładać towarzystwa.

## Protest.

Z polecenia komitetu wyborczego powiatu wyrzyckiego pan dr. Komierowski z Niezuchowa przesłał do sejmu pruskiego w sprawie wyborów protest następujący:

„Niezuchowo, 9 stycznia.

Protest przeciw wyborom do pruskiej izby poselskiej, dokonany w Nakle na dniu 5 listopada 1885 r. dla wyrzycko-bydgoskiego okręgu wyborczego:

Na wyborach do izby poselskiej dnia 5 listopada 1885 roku w Nakle dla okręgu wyrzycko-bydgoskiego, po odczytaniu regulaminu wyborczego w języku niemieckim, stawili jeden z niżej podpisanych wniosek żądając,

aby regulamin wyborczy został także w polskim języku dla wyborców Polaków odczytany.

Pan komisarz wyborczy nie zgodził się jednakże na ten wniosek, a wykluczony wszelką dalszą w sprawie tej dyskusyą, nie pozwolił, aby regulamin także w polskim języku odczytany został.

Do woły: Pan komisarz wyborczy jakoteż niżej podpisani. Przez takie postępowanie pana komisarza wyborczego, czują się wyborcy Polacy w swych prawach jako obywatele państwa bardzo pokrzywdzeni i obrażeni, dla tego też protestują niniejszem przeciwko temu. Listy wyborcze wykazują, że na polskiego kandydata około stu wyborców głosowało; wszyscy ci wyborcy są Polakami, a większa ich część nie zna do tyła języka niemieckiego, aby mózdz zrozumieć w niemieckim języku odczytany regulamin wyborczy.

Gdyby twierdził tych nie miano przyjąć jako notorycznie znanych, natemnasz jesteśmy gotowi dostarczyć dozwoleń dowodów. Nadto uważamy sobie za obowiązek stwierdzić, że postępowanie to jest wyraźnem przekroczeniem przepisów konstytucyjnych jako też prawodawstwa krajowego i praw nam przysługujących.

Kiedy konstytucya nakazała prawnie odczytanie regulaminu wyborczego jako niezbędną część całego aktu wyborczego z ścisłym przestrzeganiem przepisanych formalności, wyraża przez to stanowczy, niezmiernie ograniczony zamiar podtrzymania zupełnego zrozumienia obywatelskiej swobody wyborczej i rozbudzenia poczucia tych politycznie najdalej idących praw. Inniemi słowy: „regulamin wyborczy dla tego bywa odczytany, aby go także zrozumiano.“ Gdyby o to nie chodziło, to prawodawca nie byłby przecież utrudniał aktu wyborczego z natury swęj już tak mozolnego, formalnościami zbyt ciężkimi i nie znaczącymi.

Zdanie nasze co do doniosłości odczytania regulaminu wyborczego uznawano także zawsze, ilekroć zachodziły przypadki, że regulaminu wyborczego w czasie aktu wyborczego nie odczytano, ponieważ w takim razie, jeśli odczytanie tego pominięto przy wyborach lub przy przerwaniu, uważano wybory za nieważne.

Jak to wyżej wykazano, dla nas wyborców Polaków odczytanie regulaminu wyborczego z jego technicznemi, trudno zrozumiałemi wyrażeniami, a do tego jeszcze w obym języku, znaczy tyle, jak gdyby nam wcale tego regulaminu nie odczytano.

Ze przy dawniejszych wyborach panowie komisarze wyborczy, jako też całe zebranie wyborcze, zupełnie dzielili zdanie nasze, dowodem tego ta okoliczność, że z wyjątkiem ostatnich i przedostatnich wyborów — w czasie przedostatnich wyborów sądził pan komisarz wyborczy, że może jednemu z wyborców Polaków polecić

przetłumaczenie regulaminu wyborczego na język polski — zawsze starano się o to, aby regulamin wyborczy także w polskim języku był odczytany.

Dowód: Akta wyborcze poprzednich roczników. Sądzimy też, że prawo krajowe jest także i dla nas. Obcość bardzo surowe dla naszej ludności polskiej są przepisy ustawy o języku urzędowym, to jednak w całym tem prawie nie ma najmniejszej wzmianki o tem, aby obcymowało ono także te czynności, które spełniając każdy z obywateli, może przez to dać wyraz swęj osobistej wolności wyborczej, swemu najindywidualniejszemu prawu.

Wykonywanie wolności wyborczej jest, jak to wyżej powiedziano, od początku aktu wyborczego, aż do końca wyborów, tylko o jednym aktem; odczytanie regulaminu wyborczego i oddawanie głosu są nierozdzielalnymi częściami tej czynności wyborczej.

Jeżeli zatem, tak iżba poselska, jako też parlament uważają jako ważne oddawanie polskich głosów albo polskich kartek wyborczych, jakże więc i mocą jakich dedukcyi chcieliby usprawiedliwić takie postępowanie panów komisarzy wyborczych, uznających oddanie polskich głosów jako prawidłowe, a niechających zezwolić na odczytanie regulaminu wyborczego w polskim języku!

Udajemy się przeto z zupełną ufnością w imieniu naszych wyborców polskich do Wysokiej Izby poselskiej resp. komisji, sprawdzającej wybory, z najpokorniejszą prośbą o zbadanie naszego protestu i o stanowcze zabezpieczenie praw naszych. Z polecenia polskiego komitetu wyborczego.

Do komisji sprawdzającej wybory pruskiej izby poselskiej na ręce posła Kantaka w Berlinie.

## W sprawie naszych petycyi szkolnych.

W biurze ministra oświecenia leżą obecnie dwa zdania o stanie szkół tutejszych. Złożone przez polskich i katolickich ojców rodzin miasta Poznania w sprawie petycyi zdanie oparte jest na dziesięcioleciach smutnych postępkach, poczynionych na naszej dziaćwie szkolnej. Motywem petycyi nie chęć robienia opozycji, lecz zamiar sprowadzenia naprawy wadliwych stosunków. Uderzająco liche postępy uczniów Polaków, zwiedzających tutejsze symultanne szkoły; nader mierne wiadomości dzieci, które po upływie 14-go roku przestają uczęszczać do szkół; słaby ich rozwój umysłowy; niedostateczna znajomość ojczystego języka a nawet i niemieckiego z jednej strony, a z drugiej nie dosyć gruntowne zapoznanie się z takowymi z zasadami wiary; liczne objawy znużenia obyczajów a wreszcie narzucanie w wielu przypadkach dzieciom polskim przeciw woli rodziców narodowości niemieckiej — zmusilo rodziców Polaków do przedstawienia ministrowi, jako najwyższemu spraw szkolnych urzędnikowi, stanu rzeczy i do żądania od niego naprawy złego.

Uważając zaś przyczynę smutnych objawów: w rozporządzeniu naczelnego prezesa z roku 1873, nakazującym niemiecki wykład nauki bez względu na to, że na dzieci polskie tylko swój ojczysty język rozumieją; uważając dalej w symultanym charakterze szkół tutejszych, dalej w odebraniu duchownym katolickim nadzoru nawet nad nauką religii w szkołach a pozostawieniu go wyłącznie rektorom, z których tylko jeden jest katolikiem; uważając przyczynę złego w przewadze ewangelickich i niemieckich rektorów i nauczycieli, nie znających po większej części polskiego języka, niezdolnych zdać też wyjaśniać po polsku niezrozumiałym polskim dzieciom niemiecki wykład — widzieli się polscy ojcowie rodzin spowodowani do postawienia wniosków wyrażonych w petycyi.

W skutek żądań naszych zasięgnął minister od tutejszej rejencji informacyi, które — jak się dowiadujemy — już zdąd wysłane zostały.

I oto sprawozdania te leżą dziś w biurze ministerjalnym obok petycyi naszej.

Ile my mamy interesu w tém, aby prośby nasze były uwzględnione, tyle gorąco życzą sobie ci, którzy zdawali opinią o postulatach naszej petycyi, utrzymania dzisiejszego status quo.

Sporządzona przez tutejsze organa szkolne podług narodowości uczniów statystyka, dotycząca liczby zameldowanych i do wyższych klas przesadzonych dzieci, dalej dająca obraz, na których klasach przeważa liczba uczniów Polaków w końcu szkoły, uwidatnia wprawdzie jak najmocniej słusność domagań naszych; tak samo nie żaźni właściwego położenia wykaz zrobiony znów podług narodowości tych uczniów, którzy przed upływem czterdnastego roku ze szkół uwolnieni zostali i tych, którzy nie w przepisany czasie, lecz w późniejszym dopiero wieku szkół odwiecając rozpoczęli; lecz jak wypadną odpowiedzi, nie dające się zawsze ściśle liczbami oznaczyć a mające wyjaśnić: czy zachowanie uczniów i moralne ich prowadzenie się z biegiem lat u nas się podniosło, czy się też pogorszyło; dalej z jakich powodów dzieci poszczególnych narodowości karane były; z jakich przyczyn wysłane zostały na przymusowe wychowanie; czy wiele dzieci dla idyotyzmu nie zostało do wyższych klas przesadzonych; czy odwiedzenie szkoły nie wpłynęło na gorsze postępy uczniów Polaków? — można się domyślić!

Jednakże jak nie można tego nazwać czarnem, co jest białe, tak też nie można twierdzić, iż dziecko może się nałęczycie umysłowo rozwijać i normalne robić postępy, chociaż wykładu nauki nie rozumie; tak samo nie można bez narażenia się na uzyskanie opinii człowieka stronniczego twierdzić, iżby szkoły symultanne uznane jako nieodpowiednie w czysto niemieckich miastach, jak w Elblągu i Krefeldzie, miały być u nas, gdzie dzieci nadto język ojczysty różni, zbawienne; również nie

można twierdzić, iż dzieci katolickie powinni przeważnie ewangelicy wychowywać; i że rektorzy mogą mieć prawo uważania uczniów Polaków za Niemców. Słusność nakazuje więc być zdania wypowiedzianego w petycyi naszej.

To też mimo różnych nieprzychylnych naszej petycyi okoliczności, mamy nadzieję, iż z żądaniami naszymi nie stanie się tak, jak z domaganiami się ojców rodzin z Chwaliszewa, by miejsce rektora przy szkole tamtejszej obsadzono Polakiem i katolikiem.

Kandydat postawiony przez magistrat i reprezentantów miejskich na rektora szkoły chwaliszewskiej ma już rzeczywiście rejencyjne potwierdzenie w kieszeni. Rejencya nie odrzuciła go, chociaż na wszystkich rektorów szkół tutejszych jeden tylko jest katolik a żaden Polak i chociaż p. Baumhauer nie zna języka polskiego.

W niemieckich kołach opowiadają sobie, że udzielając potwierdzenie na wybór p. Baumhauera, dała rejencya magistratowi wskazówkę, aby opróżnione drugie miejsce rektora katolikiem obsadzono.

Zobaczymy, co powie minister na wybór i zatwierdzenie nowego rektora ewangelika i co zrobi z naszymi żądaniem.

Zależy nam także na tém, aby jak najrychlej odpowiedz na petycyę naszą nadeszła. Biedni uczniowie Polacy uznani za Niemców wychekują z upragnieniem na przyznanie im odmawianego im przez rektorów prawa uchodzenia w szkole za Polaków.

Ze władze umieją, jak chcą, szybko załatwiać sprawy szkolne, pokazało się na zatwierdzeniu wyboru pana Baumhauera. A tu przecież nie była tak nagląca potrzeba.

## Monopol spirytusowy.

I.

W obec projektowanego monopolu na wyroby spirytusowe znajdujemy się przedewszystkiem w przygnębiającym położeniu człowieka, którego pozbawiają nagłe ideału, z którym wzrósł i w który dotąd wierzył.

Więc najprzód — przywykliśmy dotąd, uważać monopol t. z. „prawny“, ograniczający na jakimkolwiek polu pracy przedsiębiorczość prywatną — za zło konieczne, tam, gdzie istnieje — i jako urządzenie, którego stopniowego usunięcia należy życzyć wszędzie w interesie swobody przemysłu, handlu i stosunków międzynarodowych.

Dotkliwiej, aniżeli to zapatrywanie, rani — powtóre — projektowany monopol nasze pojęcia o prawie własności i obowiązku poszanowania własności, — albowiem projektowane ustawodawstwo monopolowe ogranicza własność jednych (producentów surowej okowity), a wywłaszcza innych (fabrykantów wódek i wszelkich kupejących wyrobami spirytusowemi.)

Nie potrzebujemy się nad temi dwoma punktami szerzej rozwodzić, jak również nie możemy powątpiewać ani na chwilę, że wspomniane pojęcia wyręte są tak samo jasno w umyśle tych, którzy podjęli projekt zaprowadzenia w Niemczech monopolu na wyroby spirytusowe. Jeżeli ci mężowie od tych pojęć w danym razie odstępują z pominięciem wyższych zasad ekonomicznych i etycznych, to czynią to jedynie dla t. zw. racyi stanu czyli w interesie państwa.

Zanim szczegóły projektu monopolowego były znane, sądzono mylnie — a i my także, — iż projekt ten ma na celu, jeżeli nie głównie, to przynajmniej pobocznie, pomocódz rolnictwu, tak dziś przygnębionemu. Z góry należało sobie powiedzieć, że zarządzenie czysto podatkowe, jakim jest każdy monopol „państwowy“, nie może być z natury swęj środkiem do dopomożenia tym, których produkcyą ogranicza.

Przykład tego mamy na Austrii i Francyi, gdzie monopol tabacny uprawy tytoniu wcale nie podnosi, lecz ją przeciwnie wstrzymuje i mocno osłabia.

Złudzenia wszelkie rozwiły się po ogłoszeniu pruskiego projektu monopolowego i jego motywów. Jako cel projektu stawiają motyw „zaspokojenie własnych finansowych potrzeb państwa niemieckiego“, — nie zaś interes rolnictwa. Szczegóły projektowanej ustawy czynią tę rzecz jeszcze bardziej widoczną. I tak w § 4, ustęp 2, gdzie mowa o ustanawianiu ilości surowej okowity, jak każda gorzelnia ma mieć prawo wypalać, pominięto wyrazić, jak to powiedziano w ustępie dalszym o drobnych gorzelniach, że wzgląd na interes rolniczo-przemysłowy ma być w tej mierze decydującym. Wątpliwą jest zresztą rzeczą, czy zarząd monopolu nie ograniczyłby w przyszłości produkcyi surowego spirytusu poniżej obecnej produkcyi, gdyby takowa przechodziła jego możność zbytu, mimo że w ustępie pierwszym § 4 powiedziano, że dotychczasowe gorzelnie mogą na przyszłość wypalać tyle surowej okowity, ile je poprzednio regularnie (?) wypalały. Zakładanie nowych gorzelnia ma być zależném od koncepcyi, przy czem interes rolniczy nie decyduje wyłącznie, albowiem dotychczas urzędem przysługiwałyby w tym względzie władza dyskrecyjna i arbitralna. Liczni właściciele ziemscy, którzy obecnie gorzelnia nie mają, pozbawieni być mogli widoków posiadania takowej kiedykolwiek i użytkowności z korzyści, jakie daje gorzelnia pod względem uprawy ziemniaków, tudzież chowu bydła i użyzniania roli (wywar i nawóz), a przez to straciłyby ich majątki względnie do mających przywilej gorzelnia, na wartości. Uciążliwości kontroli skłoniłyby również może niejednego właściciela do zamknięcia „gorzelnia“, na czem traciłoby pośrednio rolnictwo, co zaś dla zarządu monopolowego byłoby rzeczą obojętną, albo może nawet pożądaną, gdyż zarząd monopolowy mógłby sprowadzać okowitę z zagranicy. Podobnie dzieje się w Austrii z tytoniem.

Nęcąc wywadała się z początku dla właścicieli gorzeln i rolników projektowana cena monopolowa 30 do





Loco 196-136 marek wedle gatunku, gatunek do przesyłki 129.0, polskie — plac, krajowe dobre — pięknę — m. z kolei plac, ros. południ — z śpiżra plac, ros. — dobry — krk, piękny — marek, średni — marek — z kolei placono, bardzo piękny gatunek — marek z kolei placono, na ten miesiąc — marek placono na styczeń-luty placono, na marzec — marek placono, na marzec-kwiecień — mrk plac, kwiecień-maj 132 131,75 — placono, na maj-czerwiec 132,75 — marek placono, na czerwiec-lipiec 133,75 133 05 mrk, plac, na lipiec-sierpień — mrk placono, na sierpień-wrzesień 137 plac.

placono, na marzec-kwiecień — żądano, na kwiecień-maj 15,99 mrk., na maj-czerwiec — marek, na czerwiec-lipiec — plo, 1, 681.

Miel. cukier posłedni I (wł. beczki) 28,25 m. Uspობienie: spok.

można się zgłosić do p. Géraudel, aptekarza w Sainte-Mé... chould (Francya) listownie, który wysyła bezpłatnie i franco pastylek na próbie każdej zgłaszającej się do niego osobie. W Poznaniu w aptekach pp. Mankiewicza i Radlaera.

Zaproszenie do przedpłaty na V tom „Lutni Polskiej.“ Dnia 1 marca rb. wydanie nakładem... z melodyami.

Ustawiania projektów, konstruktorskich, artystycznych obliczeń, etc. do robót w zakresie architektury, budownictwa miejskiego i wiejskiego, jako też inżynierii wchodzących, również nadzoru nad ich wykonaniem... Magdeburg, 19 stycznia. (Ceny cukru.)

(Nadesłano.) U mnóstwa osób gardło i oskrzele są bardzo wrażliwe na zmiany temperatury. Zalecamy im zatem kapsułki Guyot'a łatwe do strawienia przez najdelikatniejszą żołądki.

Haute-Nouveauté „Violetta.“ Papierosy Nr. 355 z tytoniu smyrniewskiego wyrabiane w... Bez konkurencyi! Lit. A. „PARTOUT“ Lit. B.

Bracia Pohl, optycy w Poznaniu. Wilhelmowska ul. 7. polecają swój bogato zaopatrzone (162) skład okularów

Ananas, najpopularniejszy kalendarz humorystyczny ilustrowany, muzki i śmiechy, cywiny i wojskowy, na rok 1886, wyszedł już z druku w trzecim wydaniu.

20ta loterya pieniężna na budowę Tumu kolońskiego. Losowanie dn. 25 i 26 lutego. Główna wygrana Mr. 75.000, 30.000 i 15.000 itd. najniższa wygrana jest 60 Mr.

Poszukują umieszczenia zarząz: Nauczycielka niegram, dość wysoko muzykalna, i kilkoletnią praktykę i świetnie rekomendowana.

Zakład przemysłowy Wandy Karłowskiej, Podgórna ul. Nr. 12, przyjmuje w pracowni swej zamówienia na wyprawy i drobniejsze roboty z własnego lub powierzzonego sobie materyalu; — znaczenie bielony i robienie sukien podług najnowszego kroju; — wykonuje wszelkie roboty, spiesznie i po cenach umiarkowanych; — poleca: płótna, stołową białą, białą, bielefarską i szlaską, od najtańszych do najdroższych; barchany, walisy, szertyngi, batysty, hafty, tryminki, koronki nielane i franki.

Zygmunt Ohnstein plac Wilhelmowski Nr. 5. poleca w wielkim i bogatym wyborze do urządzenia domów i całokształt wypraw po cenach bardzo umiarkowanych.

ASTHME Indyjskie papierosy z Canabis indiaica podstawa Grimault'a & Cie., aptekarz w Paryżu.

uczelnia, władającego językiem polskim i niemieckim, przyjmie nauczyciela (576) J. B. Lange, księgarz i skład materyałów biurowych w Gnieźnie.

Bon Marche B. OTOCKA poleca swoje gorsety paryzkie oraz z fabryk niemieckich najnowszego systemu (z sprężyną zegarkową), w cenie 3-25 Mr.

Zakład zegarmistrzowski L. Marchlewskiego, byłego długoletniego zarzązcy ogólnie znanego, a od kilku lat zwinętego zakładu G. Huebnera, poleca (293) największy wybór złotych i srebrnych zegarków w najlepszych gatunkach, z ślicznymi dekoracyami, jako też zupełnie gładkich do wyrycia na takowych herbów i monogramów.

Rekawiczki gładcowane damskie o 2, 3 i 4 guziczkach para po 0,50 M. nadzwyczaj eleganckie, bez szkazy, o 2, 3 i 4 guziczkach po 1,00 M. męzkie 1,25 M. dla dzieci 0,50 M.

Własnej fabrykacji Smarowidła na osie i skóry. Olejowy do machin, dwa razy rafinowany i odkwaszony. Dwusiarczyk wapna, chemicznie czysty, 11-12 stopni B°.

Na sezon balowy Heleny Schmidt. Polecamy dobry chleb rżany, 6 funtów za 50 fenygów (586) FABRYKA CHLEBA Nowego mlyna parowego na Grobli.

Dr. Roman May. Fabryka chemiczna w Poznaniu. PAROWNIKI do perek zalecające się przedewszystkiem swem pojedynczym urządzeniem i nie podlegające żadnym przesłom policyjnym, są w wielkości od 3-10 sześci w zapasie (165) w fabryce wyrobów z miedzi i mosiądzu J. Krysiwicz św. Marcin 65.

Mierzwa od naszych koni ma być wydzierżawioną na rok 1886. Łaskawe oferty prosimy złożyć w katorze naszym na św. Marcina Nr. 43, najpóźniej do 28 bm. przed południem o godzinie 11, gdzie warunki przedzawieraj przejrzenie być mogą. (565) Poznań 18 stycznia 1886. Poznańskie Tow. kolej konnej.

Administratorski Kucharz zony, z małą rodziną, poszukuje miejsca od 1 kwietnia rb. Adres: Franciszek Urbanski w Kościanie. (581) Urzednik gospod. j. t. radzacych, ekonomów i pisarzy; kuchary, sluzacych, stel machow, kowali i gospodynie, prawdziwie zdanych i dobrze poleconych ludzi, mam każdego czasu do umieszczenia i poszukuje takowych. E. Wituski, Inowroclaw. (585) Syn gospodarski w wieku 24 lat, z wykształceniem, poszukuje posady jako elew na 100 M. pędzi. O łask. zleceniu upr. kantor P. Teyssandiera 8 Wielkie Garbary. (590)